

Nieznani, Marzenia do spe

Jestem tu i teraz, pod pretekstem nieba
Ale to pozory
Życie mnie uwiera, daje i odbiera
Uczuć chce pokory
Na uczciwość chory i odarty z kory
Siłą wrosłem w ten świat
Pod stopami ziemia, w głowie metafory
Chaotyczne wzory, stada zdań
Na krawędzi dnia, niespokojny sen
I marzenia bez wytchnienia
Prawdy warte kłamstw, oswojony lęk
Pokonany strach
Na krawędzi dnia, niespokojny sen
I pragnienia do spełnienia
Prawdy warte kłamstw, oswojony lęk
Pokonany strach
Zaczynałem nieraz to co skończyć trzeba
Kończę do tej pory
Pamięć mnie uwiera wspomnieniami wzbiera
Budzą się upiory
Na uczciwość chory i odarty z kory
Siłą wrosłem w ten świat
Pod stopami ziemia, w głowie metafory
Chaotyczne wzory, stada zdań
Na krawędzi dnia, niespokojny sen
I marzenia bez wytchnienia
Prawdy warte kłamstw, oswojony lęk
Pokonany strach
Na krawędzi dnia, niespokojny sen
I pragnienia do spełnienia
Prawdy warte kłamstw, oswojony lęk
Pokonany strach
Na krawędzi dnia, niespokojny sen
I marzenia do spełnienia
Prawdy warte kłamstw, oswojony lęk
Pokonany strach
Na krawędzi dnia, niespokojny sen
I pragnienia do spełnienia
Prawdy warte kłamstw, oswojony lęk
Pokonany strach